

Pietruszka
(baśń włoska)

Pewnego razu, a było to w samym środku zimy, kobieta powiedziała:

- Mam ogromną ochotę na pietruszkę. W ogrodzie czarownicy rośnie jej bardzo dużo. Pójdę tam i nazrywam sobie trochę.

Za pierwszym razem zerwała jedną natkę i nikt jej nie zauważył. Za drugim zerwała już trochę więcej. Za trzecim zerwała cały pęczek i nagle poczuła na ramieniu czyjąś rękę.

- Co tutaj robisz?- spytała czarownica groźnie.

- Chciałam sobie zerwać trochę pietruszki. Mam na nią wielką ochotę, ponieważ będę miała dziecko.

- Weź sobie, ile chcesz, ale gdy urodzi ci się dziewczynka, (bo wiem, że będziesz miała córkę), musisz dać jej na imię Pietruszka. A gdy dziecko urośnie musisz mi je oddać. Taka jest moja cena.

Kobieta początkowo nie wzięła sobie słów do serca, ale gdy urodziła jej się córka, dała jej na imię Pietruszka.

Gdy dziewczynka podrosła, często bawiła się w pobliżu ogrodu czarownicy. Któregoś dnia podeszła do niej wysoka, stara kobieta i powiedziała:

-Pietruszko, zapytaj swojej matki, kiedy zamierza mi oddać dług.

- Dobrze- odpowiedziała dziewczynka.

Poszła do domu i powtórzyła to pytanie matce. Matka roześmiała się i odparła:

- Odpowiedz jej, że musi go sobie odebrać.

Następnym razem, kiedy Pietruszka znowu bawiła się blisko ogrodu, czarownica spytała ją:

- Pietruszko, czy rozmawiałaś z matką?

- Tak- odparła dziewczynka- Matka powiedziała, że musi pani sama przyjść i odebrać dług. Czarownica rozgniewała się, złapała dziewczynkę za ramię i pociągnęła w stronę domu. Gdy zaciągnęła ją do izby, rozkazała:

- Weź duży garnek z wodą i postaw go na ogniu. A gdy woda się zagotuje, wejdź do garnka. Mam zamiar zjeść cię dzisiaj na kolację.

Czarownica wyszła, a Pietruszka wybuchła płaczem. Wtedy z kamionkowego garnka stojącego na piecu wyskoczył pomarszczony staruszek i powiedział:

- Nie bój się, moja droga. Postaw garnek na ogniu i przestań płakać. Weź tę magiczną różdżkę. Gdy czarownica przyjdzie sprawdzić, czy woda się gotuje, dotknij ją lekko różdżką i ona zamieni się w żabę.

Pietruszka poczuła się nieco raźniej. Gdy woda zaczęła wrzeć, dziewczynka zawołała:

- Woda już się gotuje!

Czarownica przyszła i klasnęła w dłonie z zadowolenia. Wtedy Pietruszka dotknęła ją różdżką i zamieniła czarownicę w żabę, która wskoczyła do garnka z gorącą wodą, myśląc, że to staw.

Pietruszka odetchnęła z ulgą i poczuła, że jest głodna. Zaczęła się rozglądać po izbie i w kamionkowym garnku zobaczyła bardzo przystojnego młodzieńca.

- Piękny chłopcze, czy wiesz, gdzie tu jest coś do jedzenia?

- Nie żartuj sobie ze mnie- odpowiedział młodzieniec.- Nie jestem pięknym chłopcem, tylko brzydkim, pomarszczonym starcem.

- Nieprawda- zaprzeczyła Pietruszka.- Wcale nie jesteś brzydki ani pomarszczony. To mówiąc, wskazała mu jego odbicie w misce z wodą.- Gdybym nie była małą dziewczynką, tylko dorosłą panną, na pewno chciałabym wyjść za ciebie za mąż.

- Nie jesteś wcale małą dziewczynką- młodzieniec kazał jej stanąć obok drzwi i zmierzył ją, Pietruszka nie mogła wyjść ze zdziwienia, że tyle urosła, odkąd dziś rano rozstała się z matką.

- To na pewno za sprawą czarodziejskiej różdżki – powiedziała. – Dziękuję ci, że pomogłeś mi przechytryć czarownicę.

Zajrzeli oboje do garnka, do którego wskoczyła żaba, ale dostrzegli tylko odrobinę szarego proszku na dnie.

- Teraz zjemy coś na kolację, a jutro pójdziemy poszukać księdza, aby udzielił nam ślubu- zdecydowali.

Tak też zrobili, a potem żyli długo i szczęśliwie. Na pamiątkę tych zdarzeń w ich ogrodzie zawsze rosło kilka grządek dorodnej, pachnącej pietruszki.